

KURJER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 32 (1674)

DZIŚ
DN. 8-go LUTEGO
1930

REDUTA FILMOWA (BAL)

W SALONACH
OFICERSKIEGO KASYNA
GARNIZONOWEGO

Dostojny gość w Wilnie

Dzisiaj wieczorem gościć będzie w naszym mieście, w przejeździe do Warszawy, Naczelnik Państwa przyjaźnionej z Polską Estonii, dr. Otto Strandman. Wizyta ta nie jest związana z jakimikolwiek aktami politycznymi. Jest ona jedynie wyrazem serdecznych i przyjaznych stosunków, jakie od początku odrodzenia obu państw istnieją między nimi.

Naród estoński dał w swej tysiącletniej przeszłości, oślad z nad górnej Wolgi przybył na terytorium obecnie zajmowane, wypierając poprzednio tam osiadłe plemiona gotyckie, znakomity przykład tężyzny i wytrwałości w zachowaniu swego odrębnego oblicza. Pomimo swego dość, zdawałoby się, oddalonego od wielkich szlaków historycznych, położenia geograficznego, była dzisiejsza Estonia przez ciąg długich wieków terenem nieustannych zmagania się jej ludności z sąsiednimi potęgami. Przeszła ona panowanie duńskie, szwedzkie, niemieckie, polskie i rosyjskie.

Zadna zmiana kolejnych władców nie następowała bez wielkich wstrząśnień, bez rujnujących biedny kraj wojen i zniszczenia. Niejednokrotnie naród estoński bohatersko odparł najazdy swoich potężnych sąsiadów. Surowości i bezwzględności ówczesnych walk daje dowód historia obecnego miasta Tartu (Dorpat). Zburzone do szczętu przez księcia kijowskiego, Włodzimierza Wielkiego i odbudowane przez niego pod nazwą Jurjew, zdobyte zostaje ponownie przez walecznych Estończyków, którzy mu powracają jego dawne miano.

Najdotkliwiej zaciążyła nad Estonią potęga niemiecka kawalerów mieczowych. Po krwawym oporze ludności i wielokrotnych powstaniach opanowali kraj rycerze germańscy, stosując względem jego mieszkańców system bezwzględnej ucisku. Lecz rywalizacja sąsiadów trwała w dalszym ciągu. Pola Estonii zroszone zostały obficie krwią duńską, rosyjską, szwedzką i polską. W połowie XVI-go wieku nastąpił rozbiór Estonii pomiędzy te cztery państwa. Dał on powód do nowych długich wojen, których Estończycy byli już biernym obiektem, placącym swym życiem i mieniem za krwawy, obcy ich płoń.

Dużo krwi polskiej i litewskiej wsiąkło w surową glebę ziemi estońskiej w bezużytecznej dla Rzeczypospolitej walce o dynastyczne aspiracje króla Zygmunta III-go. Imiona znakomitych wodzów polskich i litewskich związane są w historii drugiej połowy XVI-go wieku z licznymi miastami i miejscami dzisiejszej Estonii. Wewnętrzny stan Rzeczypospolitej i nieudolność króla Zygmunta pomogły Gustawowi Adolfowi szwedzkiemu, jednemu z najświetniejszych talentów wojennych, do osiągnięcia przewagi w długoletniej wojnie. Rzeczypospolita wycofuje się nazawsze z ziem estońskich. Nastaje w ich historii stuletni okres szwedzki, okres względnej spokoju i odrodzenia zbudzonego kraju.

Piotr Wielki znów depcze i niszczy odzyskane częściowe prawa ludzkie i narodowe Estonii. Przywraca niewolnictwo chłopu i zaprowadza stan niesłychanie ciemnoty umysłowej. Panami wyłącznymi kraju stają się Niemcy — potomkowie dawnych kawalerów mieczowych.

Zawiodły nadzieje na zmianę sytuacji, związane z mglistymi projektami Aleksandra I-go. Odrodzenie kulturalne i gospodarcze Estonii następuje dopiero po zniesieniu pańszczyzny w roku 1868. Ruch rewolucyjny w Rosji w r. 1905 porwuje Estończyków do walki z najazdem rosyjskim. Kładą jej kres ekspedycje karne z miejscowymi baronami niemieckimi na czele. Była to jednak próba, która uświadomiła Estończyków i przekonała o ich sile wewnętrznej.

Przewrót bolszewicki w Rosji przeczyna szalę wypadków na krzyś politycznych aspiracji narodu estońskiego. Dwa akty uroczyste — z 28.XI — 1917 r. i z 24.II — 1918 r. stwarzają podstawę prawną niepodległego bytu Estonii. Lecz dopiero po długich i ciężkich walkach, prowadzonych na dwa fronty z nierównie silniejszym nieprzyjacielem, zdolali bohaterzy Estończycy nie tylko uwolnić kraj od niego, ale nawet dopomóc sąsiadom lotewskim w ich walce o stolicę.

W tej wojnie o niepodległość wykazali Estończycy niezwykle wielki zasób energii i waleczności. Młoda ich armia, organizowana na oczekaniu i dowodzona przez bardzo zdolnego gen. Lajdonera, osiągnęła liczebność 100-tysięczną, co na dwumiljonowy niespełna wówczas naród stanowi dowód imponującego wyniku. Rząd tymczasowy z K. Päts'em na czele dokonał jednocześnie olbrzymiej pracy organizacyjnej i zapewnił armii wszystkie niezbędne warunki zwycięstwa.

Po 12-tu latach niepodległego bytu Estonia jest krajem o wysokiej demokratycznej kulturze, równającej się kulturze krajów skandynawskich. Naród estoński zdał celujący egzamin ze swych zdolności państwowych. Przeżywa on obecnie kryzys ustrojowy, mający pewne wspólne cechy z polskim. Jak tu tak i tam zachodzi konieczność naprawy konstytucyjnej w sensie wzmocnienia władzy Naczelnika Państwa, jako władzy rządzącej. Nie ulega wątpliwości, że wysoki poziom kultury politycznej i głębokie poczucie interesu państwowego u Estończyków uczyniło to zadanie łatwym i zaoszczędzi im wstrząśnień w życiu wewnętrznym.

Wraz z całym państwem polskim jesteśmy tu w Wilnie szczerymi przyjaciółmi naszych dzielnych sąsiadów północnych. Chcielibyśmy widzieć dalszy ich rozwój równie pomyślnym i odpornym za zakusy z zachodniego kordonu, jak to dotąd mogliśmy obserwować. W wizycie Naczelnika Państwa Estonii dopatrujemy się potwierdzenia i wzmocnienia naszego przyjaźni i trwałości polsko-estońskie od chwili odzyskania niepodległości, znajdując swe uzasadnienie zarówno w przeszłości jak i w warunkach chwili bieżącej.

W tem głębokim przekonaniu serdecznie witamy Dostojnego Gościa w przejeździe przez nasze miasto okrzykiem: *Elagu Eesti!* — Niech żyje Estonia!

TALLIN, 7.II. (Pat). O godz. 23 prezydent republiki estońskiej Strandman odjechał do Warszawy. Na dworcu obecni byli członkowie rządu i parlamentu oraz korpus dyplomatyczny i tłumy publiczności.

Hymn Estoński.

*Mu isamaa, mu õnu ja rõõm,
Kui kaunis oled sa!
El leia mina iai tääl,
See suure laia ilma pääl,
Mis sull' nii armas oleks ka,
Kui sa, mu isamaa!*

*Sa oled mind ju sünnitan'd
Ja üles kaswatan'd;
Sind tänan mina alati
Ja jään sull' truuiks surmani,
Mull' kõige armsam oled sa,
Mu kallis isamaa!*

*Su üle Jumal walwaku,
Mu armas isamaa!
Ta olgu sinu kaitseja
Ja wõtku rohkest õnnist'da.
Mis ial ette wõtad sa,
Mu kallis isamaa!*

*O mój kraju, szczęście moje,
Domie mój rodzinny!
Nie znalazłem nic na ziemi,
Coby droższem było dla mnie
I piękniejszem się wydało —
Nad Cię, kraju miły!*

*Tyś mnie zrodził wypiaśtował,
Przysposobił dla się,
Będę wiernym ci do grobu,
Wdzięcznym aż do śmierci.
Nic droższego nie posiadam —
Nad Cię, kraju drogi!*

*Bóg nad Tobą niech panuje,
Kraju ukochany!
Niech Cię bierze w swą opiekę,
Niech Ci hojnie błogostawi
W każdym twojem poczynaniu —
Kraju mój jedyny!*

(Tlum. J. L.)

Dzisiaj przybywa do Polski naczelnik państwa estońskiego dr. Otto Strandman.

Przybywającego w dniu dzisiejszym do Polski naczelnika państwa Estonii dr. Otto Strandmana powitają, jak się dowiadujemy, na dworcu w Turmontach przedstawiciele Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ministra Spraw Wojskowych, korpusu dyplomatycznego, wojewoda Raczkiewicz, dowódca O. K. III gen. Litwinowicz, dowódca wileńskiej Brygady K. O. P., pułk. Korewo.

Na stacji kolejowej ustawiona będzie honorowa kompania 6 p. p. Leg. oraz kompania K. O. P. z sztandarami i orkiestrą.

Pozatem na granicy polskiej po-

witają dostojnego gościa dziennikarze zagraniczni i polscy.

Po krótkim pobycie w Turmontach naczelnik państwa estońskiego specjalnym pociągami przybędzie o godz. 8.40 do Wilna.

Na dworcu ustawiona będzie kompania honorowa i p. p. Leg. z sztandarem i orkiestrą. Dworzec i peron udekorowane zostaną flagami i barwach państwowych polskich i estońskich.

Po bankiecie wydanym na cześć dostojnego gościa w Sali dworcowej dr. Strandman odjedzie do Warszawy.

Dyskusja nad budżetem Minist. Oświaty.

Sukces przemówienia ministra Czerwińskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wobec tego, że dyskusja nad budżetem Min. Oświaty na posiedzeniu czwartkowym nie została wyczerpana, gdyż do głosu zapisała się znaczna liczba posłów na wczorajszym posiedzeniu Sejmu rozpoczęły się dalsze debaty nad tym resorcie rządowym. Dyskusja ta obracała się dookoła przedwczorajszego niesłychanego zupełnie w stosunkach parlamentarnych przemówienia posła Czetwertyńskiego, zwróconego przeciwko min. Czerwińskiemu. Z trybunu sejmowej pałady wczoraj w stronę ław Klubu Narodowego bardzo mocne i dośadne określenia jego stosunku do Kościoła katolickiego i do sposobu traktowania przezeń religii. Kulminacyjnym momentem wczorajszej dyskusji i najciekawszą częścią wczorajszego posiedzenia było niewątpliwie przemówienie p. min. Czerwińskiego. Mowa ta doskonała pod każdym względem zarówno w treści jak i formie, wreszcie z punktu widzenia politycznego poświęconą również była sprawie stosunków pewnych partji politycznych do Kościoła, roli jego w wychowaniu naszej młodzieży ponadto tak zw. zoologicznemu nacjonalizmowi. P. min. Czerwiński wyraźnie odciął i odgrodził przemówienie posła Radziwiłła w sprawie Kościoła kato-

lickiego od przemówienia p. Czetwertyńskiego na ten sam temat, lecz w innej zupełnie formie i dla innych celów wygłoszonego. Nic też dziwnego, że mowa p. min. Czerwińskiego spotkała się z aplauzem większości izby a częstokroć była przerywana hucznymi okłaskami nawet lewicy, choć bynajmniej nie jest ona gorącą zwolenniczką p. Czerwińskiego jednak nie mogła się powstrzymać od wyrażenia mu swego zadowolenia.

Dyskusja nad Min. Spraw Zagranicznych, która następnie się rozwinęła, niespodziewanie przestożczyła się z dyskusji budżetowej w dyskusję o polityce zagranicznej rządu. Była jednak ona tylko zapowiedzią tej wielkiej debaty, jaka nad ekspozycję min. spraw zagranicznych odbędzie się w komisji sejmowej. W czasie debaty, gdy poseł Czapiński wyraził w imieniu komisji spraw zagranicznych radość z powodu oficjalnej wizyty naczelnika Estonii p. Strandmana w Warszawie, cała izba hucznymi okłaskami wyraziła swe uczucia dla zaprzyjantowania z nami państwa. Manifestacja tej przygładzi się z loży klubu sprawozdawców sejmowych dziennikarze estońscy, przebywający w Warszawie w związku z przyjazdem prezydenta Strandmana.

Sprawa zniknięcia gen. Kutiepowa.

PARYŻ, 7.II. (Pat). Na skutek skargi wniesionej przez prokuraturę oraz dochodzenia policyjnego prowadzonego w związku ze zniknię-

ciem gen. Kutiepowa prokurator republiki wszczął postępowanie przeciwko nieznanym sprawcom, oskarżonym o akt gwałtu i uwięzienia.

Uchwały Rady Ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera Bartla. Między innymi uchwalono projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia ukraińskiego Instytutu Naukowego. Instytut ten ma być utworzony przy Min. Oświaty i będzie miał na celu prowadzenie studiów w zakresie życia gospodarczego kultury i historii narodu ukraińskiego, oraz przygotowywanie odpowiednich sił do pracy naukowej.

Ponadto Rada Ministrów postanowiła zwrócić się do prezesa N. I. K. z wnioskiem o przeprowadzenie przez Izbę Kontroli rewizji całokształtu finansowej gospodarki Banków Gospodarstwa Krajowego. Termin tej rewizji ma być ustalony przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli w porozumieniu z min. skarbu.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła przedstawić Panu Prezydentowi Rzplitej szereg wniosków nominacyjnych na wyższych uczelniach, oraz w sądownictwie, a między innymi o mianowaniu sędzią trybunału administracyjnego emeryowanego podsekretarza stanu w Min. Spraw Wewn. p. K. Olpińskiego.

Delegacja dyrektorów szkół średnich u Pana Prezydenta.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji delegację związku dyrektorów szkół średnich, która złożyła Panu Prezydentowi memoriał w sprawie nauczania.

Lojalna organizacja niemiecka

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W Łodzi powstała nowa organizacja niemiecka, stojąca na gruncie państwowości polskiej a współpracująca z rządem. Organizacja ta posiada już szereg oddziałów na prowincji.

Likwidacja dyktatury w Hiszpanji.

MADRYT, 7.II. (Pat). Berenguer zajął przychylnie stanowisko w sprawie próby dyrektorów dzienników o zniesienie cenzury prasowej.

MADRYT, 7.II. (Pat). Na mocy ogłoszonej wczoraj amnestji uznane zostały również za niebyłe wypadki w Walencji, które miała rozpatrzyć najwyższa rada armji i marynarki. Wszystkie osoby, skazane na wygnanie z kraju na podstawie wyroków sądowych, mogą powrócić. Również skasowane zostały kary w procesach prasowych. Wreszcie powracają na swoje miejsca wszystkie osoby usunięte przez rząd, m. in. uczniowie i wykładowcy szkoły artyleryjkiej, a także szereg oficerów artylerji, którzy powrócą do szeregów armji czynnej.

MADRYT, 7.II. (Pat). Donoszą z Valladolid, że studenci wybili szyby i uszkodzili godła w tamtejszej siedzibie związku patriotycznego. Policja zmuszona była wystawić specjalną straż dla ochrony tablicy ku czci Primo de Rivery, wmurowanej w ścianę ratusza.

Wyniki wyborów w Rumunji.

BUKARESZT, 7-I. (Pat). Rezultat wyborów departamentalnych stanowi najpełniejszy sukces dla rządowego stronnictwa narodowo-włociańskiego. Na 71 departamentów opozycja w żadnym nie uzyskała większości. Na 2364 mandatów rząd uzyskał 1933 mandaty, czyli 81,77%. Wybory odbyły się w atmosferze całkowitego spokoju i wolności.

Aresztowanie tajnego kurjera sowieckiego.

WIENIEN, 7.II. (Pat). Władze austriackie aresztowały w Passawie, nad granicą niemiecko-austriacką tajnego kurjera sowieckiego niejako Benkowicza, który z fałszywym paszportem przewoził tajne dokumenty szyfrowane. W śledztwie Benkowicz przyznał się, że pełnił od pewnego czasu służbę kurjerską między Wiedniem a Moskwą. Policja wiedeńska stara się obecnie odszyfrować tajne dokumenty odebrane Benkowiczowi.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

POLACY WOBEC OBCHODU WITOLDOWEGO.

P. A. Grajewski w „Dniu Kownińskim” zamierzając, że pamięć W. Ka. Witolda jest drogą dla całego społeczeństwa polskiego, z uroczystością przedstawił następujące:

„To też gdy czytamy o stormowaniu się komitetów ku uczczeniu W. Ka. Witolda i wchodzeniu w skład jego przedstawicieli litewskiego i żydowskiego społeczeństwa z dodaniem uwagi, iż w ten sposób w komitetach reprezentowaną będzie „cała Litwa”, nierozumieliśmy nam musi się wydać, czemu to nie zaproszono do udziału w organizowaniu tej uroczystości przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Litwie.”

Przynajmniej w tym wypadku nie powinna byłaby być stosowaną izolacja, jaka się ugruntowała w naszych stosunkach i jest niezmiennie praktykowaną dotąd.”

P. Grajewski jest tego zdania, że gdy cała Litwa szkuje się do tej uroczystości, łącząc się we wspólnym hołdzie dla tego bohatera, gdy ze stron polskiej i litewskiej pamięć tego bohatera, występowanie i odwołanie przez naszych polskich wieszczów i mistrzów.

NOWY POSEŁ SOWIECKI

Dnia 5 b. m. przybył do Kowna nowy przedstawiciel sowiecki Pietrowski.

KOLEJ TELSE — KRETYNGA.

W tych dniach rozpoczęło już prace przygotowawcze nad budowaniem kolei Telsze-Kretynga.

PRZYMUS SZKOLNY W KLAJPEDZIE.

Z dniami 4 b. m. weszła w moc ustawa o przymusowym nauczaniu początkowym w Kłajpedzie. Według ustawy do szkół powinny uczęszczać wszystkie dzieci, którym do dnia 31 marca upłynie równo 6 lat.

UDEKOROWANIE D-R A SZLAPASA.

Dnia 5 b. m. przez litewskiego Czerwonego Krzyża dr. Szlapasa udekorowany został przez posła niemieckiego odznaką niemieckiego Czerwonego Krzyża, za pomoc okazaną repatriantom niemieckim z Rosji.

Obniżenie stopy redyskonta.

LONDYN, 7.II. (Pat). Federal Reserve Bank w Nowym Jorku obniżył stopę redyskonta z 4 i pół na 4 proc. Federal Reserve Bank w Richmond zniżył stopę redyskonta z 5 na 4 i pół proc.

Redukcja godzin pracy.

LONDYN, 7.II. (Pat). Izba Gmin przyjęła 295 głosami przeciwko 198 9-ta klauzule ustawy o kopalniach węgla, redukująca czas pracy z 8 godzin na 7 1/2.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 7-II. (Pat). Dzisiaj w drugim dniu ciągnięcia 4-jej Ligi 10 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 80 tysięcy złotych — 76.144, 40 tys. — 138.736, po 5 tys. — 91.853 i 154.468.

Gierda warszawska z dn. 7.II. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,56—8,88—8,84
London	43,38/4—48,49—41,27/4
Nowy York	8,80—8,92—8,88
Nowy York wypl. teleg.	8,918—8,938—8,898
Paryż	34,97—35,06—34,88
Praga	26,38—26,44—26,32
Szwajcaria	172,15—172,58—171,22
Włochy	46,69—46,81—46,57
Tallin	237,55—238,15—236,95
Berlin w obr. przyw.	—218,04
PAPIERY PROCENTOWE:	
Pożyczka inwest.	123,50
5% premjowa dolar.	78,50—77,75—78,50
5% konwersyjna	50,00
Stabilizacyjna	88,25
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
To same 7%	83,25
5% T. K. Przem. Pol.	80,50
4 1/2% ziemskie	51,50—52,00
4% ziemskie	72,00
5% warszawskie	55,00—55,25
8% warszawskie	71,75—71,50—71,75
8% Czerwonkowy	62,50
8% Kaliska	62,50
8% Łódzkie	64,00
10% Siedlce	73,00
AKCJE:	
Bank Dyskontowy	125,00
Bank Polski	184,00—183,75
Bank Przem. Lwowski	102,00
Bank Zachodni	79,00
Cukier	29,10
Kier	38,50—38,00
Prisy	27,00—26,50
Lilpop	13,00
Motyzjów	13,00
Ostrowiec serja B.	61,00
Starobowice	21,00—21,25
Haberbusch	104,75

Posiedzenie Głównej Rady naprawy ustroju rolnego.

Dnia 4 lutego, w gmachu Państwowego Banku Rolnego odbyło się posiedzenie Głównej Rady Naprawy Ustroju Rolnego, w którym wzięli udział wszyscy członkowie Rady, oraz ich zastępcy i wyżsi urzędnicy ministerstwa reform rolnych, oraz banku rolnego. Posiedzenie przewodniczył p. minister prof. Staniewicz.

P. minister Staniewicz, zagajając obrady otworzył dyskusję nad sprawozdaniem swoim, wygłoszonym na poprzednim posiedzeniu rady, dnia 4 grudnia ub. r. Dyskusja opierała się również na drukowanym sprawozdaniu, zamieszczonym w ostatnim numerze „Rolnictwa”, które zostało rozlane wszystkim uczestnikom posiedzenia wczorajszego.

Dyskusję otworzył prezes Zw. Ziemiań, senator Stecki, poruszając sprawę danych statystycznych, na których oparty jest program działalności ministerstwa reform rolnych w r. b. w dziedzinie parcelacyjnej.

P. minister Staniewicz w odpowiedzi senatorowi Steckiemu zaznaczył, że dane statystyczne, posiadane przez ministerstwo, oparte są na danych Głównego Urzędu Statystycznego, tj. na spisie obywateli rolnych, dokonanym w 1921 roku. Dane statystyczne tego spisu są wcale niedostateczne i nieścisłe, a wskutek tego opieranie się na nich prowadziło może do wyciągnięcia błędnych wniosków.

Dalej p. minister zaznaczył, że odpowiadając na dane tylko przez niego sprawdzone i opracowane, i że w sprawozdaniu swym umieścił dane dotyczące parcelacji dobrowolnej, zgłoszonej przez właścicieli ziemskich. Minister doceniając obecne trudne położenie rolnictwa w miarę możliwości będzie się starał zmniejszyć wyznaczony kontyngent pod parcelację.

Z kolei zabrał głos prezes Chmielewski, poruszając sprawę metody pracy ciała doradczego, jakim jest Rada. Uważa on, że najlepszym systemem pracy byłoby rozpisanie ankiety, w której ministerstwo postawiłoby konkretne pytania, a członkowie Rady przyniesliby opracowane na te pytania odpowiedzi. Sprawozdanie dostarczone członkom Rady jest bardzo poważną pracą, w której przejawia się zasłużona radość z pracy p. ministra. Wreszcie p. Chmielewski wrócił się do p. ministra z apelem o powiększenie środków kredytowych Banku Rolnego, który jego zdaniem operuje dotychczas stosunkowo do swej szerokiej działalności, oraz swych celów zbyt małym kapitałem.

P. minister Staniewicz odpowiadając poprzedniemu mówcy, oświadczył, że największą trudność sprawia duża obojętność społeczeństwa do spraw agrarnych. Jedni traktują zagadnienia agrarne i działalność ministerstwa reform rolnych z punktu widzenia demagogicznego, drudzy — politycznego. P. ministrowi chodzi przede wszystkim o rozbudzenie w społeczeństwie zainteresowania sprawami agrarnymi i to jest naczelnym celem zwoływania Rady. Minister doceniając pracę Rady z ministerstwem i posiedzenia Rady uważa za teren do rzeczej dyskusji, uwolnionej od głosów politycznych, które z natury rzeczy muszą odzywać się podczas dyskusji w sejmie i senacie, oraz ich komisjach. P. minister przyjmuje myśl przeprowadzenia ankiety i na następnym posiedzeniu Rady taka ankieta zostanie przygotowana. P. minister dąży do rozszerzenia współpracy ze społeczeństwem i prosi o rzeczową krytykę swych planów i

działalności. W końcu minister podkreśla, że zdaje sobie sprawę z tego, iż Bank Rolny posiada zbyt mało środków kredytowych, ale jednak ocenił należyte umieszczenie przez Bank Rolny 250 milionów złotych w kredytach długoterminowych.

P. minister odpowiadając senatorowi Steckiemu na jego powtórne przemówienie oświadcza, że nie może zmuszać nikogo wbrew jego woli do utrzymania warsztatu pracy, jeżeli pragnie własność swą raparcelować. Dążeniem ministra jest utrzymanie dużego gospodarstwa, natomiast nie sienie dużej własności, która jest przezżytkiem.

Na tem dyskusję nad sprawozdaniem p. ministra wyczerpano i wzięto pod obrady drugi punkt porządku dziennego, a mianowicie: plan prac ministerstwa reform rolnych na rok 1930—31.

Zabrał głos p. minister Staniewicz, który zaznaczając, że program na rok następny jest radzie znany, podkreślił, że jest on dostosowany do środków rozporządzalnych, a więc ograniczony względami budżetowymi. Tróską p. ministra jest oparcie całej działalności ministerstwa na badaniach naukowych i p. minister ma nadzieję, że profesorowie z katedr ekonomiki rolniczej pomogą mu w tej pracy. P. minister za najważniejsze zagadnienie obchodzące całe państwo, uważa pracę scalenieową. Ministerstwo dążyłoby do rozszerzenia swej działalności lecz do jej pogłębienia. Przedewszystkiem p. minister zamierza w ciągu dwóch lat wykonać wszystkie należące parcelacyjne, scalenieowe i melioracyjne, następnie zaś włączyć do całokształtu swej pracy i problemat emigracyjny. W tym celu p. minister tworzy specjalny wydział emigracyjny.

Omawiając zagadnienie kredytu długoterminowego, udzielanego przez Bank Rolny, p. minister oświadczył, że gdyby Bank nie mógł pozbyć się swych 90 milionów nostro listów zastawnych, to ogromnie ułatwiłoby to sytuację w rolnictwie. Sprawa ta zależy od zarządzeń p. ministra skarbu i uchwał komisji skarbowej. Również do rozmieszczenia tych listów zastawnych w dużej mierze przyczynić się może samo społeczeństwo rolnicze. Z drugiej jednak strony p. minister obawiał się wprowadzenia zbyt łatwego kredytu długoterminowego dla rolnictwa, które lekkomyślnie zazwyczaj zadłuża się, a potem z trudnością wywiązuje się z terminów płatności.

Prezes Chmielewski wrócił się na stopnie do p. ministra, z prośbą o zorganizowanie latem wycieczki na Polesie, gdzie przeprowadzona komasacja jest ewenementem. Omawiając zaś prace scalenieowe w Małopolsce, które postępują tam bardzo powoli, prezes Chmielewski rzucił myśl zastosowania przymusu pośredniego np. dla wsi nieskomasowanych, a opornych — zapowiedzenie na trzy lata zgóry wstrzymania kredytu, gdyby do tego czasu prace scalenieowe nie ruszyły z miejsca. Następnie zajmuje się sprawą budownictwa wiejskiego i porusza duże marnotrawstwo materiału budowlanego. Chodzi mu o opracowanie geografii budowlanej i o ustalenie typów budynków, oraz wydanie tych prac w broszurce, z której mogłoby korzystać każdy gospodarz i budując według obranego typu, mógł otrzymać materiał przygotowany, znormalizowany.

P. minister odpowiadając oświadczył, że wycieczka na Polesie zostanie

zorganizowana wiosną b. r. — Co się tyczy prac scalenieowych, to ministerstwo chodzi o stworzenie w każdym województwie kilkunastu gospodarstw skomasowanych, aby służyły one za wzór i propagandę.

Jeżeli chodzi o zagadnienie budownictwa wiejskiego, to ministerstwo w Poznaniu i Pomorskiem wybudowało w ostatnim czasie zgórą 1000 budynków praktycznych i tanich, a posiadających cechy budownictwa polskiego. Następnie p. minister wezwał obecnych do uczczenia pamięci ś. p. Wedziogólskiego, który poświęcił się z wielkim umiłowaniem artyzmowi polskiego budownictwa wiejskiego. Minister docenia to zagadnienie i będzie dążył do stworzenia wydziału budowlanego w ministerstwie reform rolnych i do pogłębienia ścisłej współpracy z fachowcem w tej dziedzinie ministerstwie robót publicznych. — Po kilku jeszcze przemówieniach dyskusję wyczerpano.

P. minister zamknął na tem posiedzenie Rady, dziękując wszystkim za dokonanie prac i zaprosił członków Rady na zapowiadzaną wycieczkę na Polesie.

Wartość majątku niemieck, zwolnionego od likwidacji.

BERLIN, 5.II. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu rady państwa Rzeszy referent generalny dr. Reht poruszył między innymi sprawę umów likwidacyjnych, zawartych przez Niemcy z rozmaitymi państwami. Wartość majątku niemieckiego — oświadczył referent — zwolnionego przez poszczególne państwa na podstawie tych umów od likwidacji, oszacowana w markach wynosi: dla Belgii — 20 milionów, dla Francji — 20 milionów, dla Anglii — 40 milionów, dla Polski 55—70 milionów? dla Kanady — 6 i pół miliona, dla Australji — 5 i pół miliona i dla Nowo-Zelandji — 370 tys. Razem więc wartość majątku niemieckiego, zwolnionego na podstawie umów od likwidacji szacują na 147, względnie 162 miliony marek.

Co do umowy z Polską większość komisji rady państwa Rzeszy zaproponowała dążenie rządu niemieckiego do porozumienia z Polską celem uzyskania ochrony mniejszości niemieckiej w Polsce. Wierzyliście niemieckiej którzy wskutek zawarcia umowy utracą parwo do roszeń finansowych wobec rządu polskiego, otrzymać mają w zamian za to stosowne odszkodowania. Dalsze szczegóły mają zostać jeszcze ustalone w porozumieniu z radą państwa Rzeszy. O wartości odszkodowań decydować będzie w ostatecznej instancji trybunał gospodarczy Rzeszy. Komisje rady państwa Rzeszy stanęły na stanowisku, że przemaga większość 2/3 głosów Reichu prowadzenie umowy z Polską nie wystągu.

Ogłoszenia

od najdrobniejszych do największych zamieszcza fachowo i tanio w Kurjerze Wileńskim i we wszystkich innych dziennikach

Wil. Agencja Reklamowa
Jan Dyszkiewicz — Wielka 14
Telefon 12-34.

Popierajcie przemysł krajowy

tów angielskich. Produje im i w tem także John Drinkwater, autor głośnej już w całym kulturalnym świecie sztuki „Abraham Lincoln”. Po nim R. C. Sheriff autor niedawno wystawionej w Warszawie sztuki p. t. „Kres Wędrówki”.

Aczkolwiek zna tylko z fotografii sposób wystawiania tej sztuki w Polsce, to porównyując je z innymi użłwał polską oprawę, aktorskie ujęcie typów i t. d., za najlepsze. W r. b. ma zamiar specjalnie przyjechać do Polski, aby tę sztukę tu zobaczył.

Jako organizacja, zajmuje się Polską powstały przed kilku laty z inicjatywy znakomitego pisarza Galsworthy'ego, Penclub, międzynarodowa instytucja literacka, której polska filja, jak wiadomo, jest w Warszawie (żydowska w Wilnie). W roku bieżącym odbędzie się w Warszawie kongres poszczególnych Penclubów. przy tej okazji i wielu innych pisarzy angielskich przybędzie do Polski. Z osobliwym zainteresowaniem odnosi się do życia polskiego znany krytyk i dramaturg angielski, St. John Ervine. I on się wybiera do Polski, którą chce zwiedzić możliwie dokładnie i opisać swoje wrażenia w angielskich pismach codziennych i periodycznych.

Tak więc wyglądają możliwości nawiązania ścisłego kontaktu pomiędzy społeczeństwem angielskim i naszym. Osobliwie pomyślnie do tego okazją może być przygotowywana na rok 1933 w St. Zjednoczonych wielka światowa wystawa — „Worlds Fair”. Teatrowi udzielono na nią dość dużo miejsca. Będzie w nim reprezentowanych 8 najważniejszych europejskich narodów,

Pismo Marszałka Piłsudskiego w sprawie zajść w Sejmie dnia 31 października.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.

Jak donosiły wczoraj pisma stołeczne poseł Czetwertyński, przewodniczący specjalnej komisji sejmowej do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października zwrócił się w swoim czasie do Min. Spraw Wojskowych z prośbą o dostarczenie materiałów, będących w posiadaniu Min., a dotyczących owych zajść. Obecnie Min. Spraw. Wojskowych panu posłowi Czetwertyńskiemu

materiały te przysłało. Ponadto dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski jako minister spraw wojskowych przysłał precesowi rady min. prof. Bartłowi pismo w sprawie tych zajść. Pan premier Bartel pismo Marszałka Piłsudskiego ma dostarczyć komisji do zbadania zajść w Sejmie i prawdopodobnie zostaną one wówczas opublikowane.

Z konferencji londyńskiej.

Propozycje St. Zjednoczonych.

LONDYN, 7.II. (Pat.). Stimson ogłosił deklarację, w której stwierdza, że w rokowaniach z Wielką Brytanią Stany Zjednoczone domagały się natchymastowego zrównania sił morskich we wszystkich kategoriach okrętów wojennych i zrównania za pomocą redukcji liczb pancerników obu flot w roku 1931, nie zaś w 1932.

Jeżeli chodzi o krążowniki, Stany Zjednoczone proponują 15 krążowników angielskich po 10 tys. ton, uzbrojonych w działo 8-calowe i 18 analogicznych krążowników amerykańskich. W dziedzinie mniejszych krążowników Anglii przysługwałaby nadwyżka 42 tysiące ton. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone miałyby dokładnie taką samą flotę krążowników analogicznych o tym samym tonażu.

Również domagają się Stany Zjednoczone równości między Anglią a Ameryką w dziedzinie statków-baz dla samolotów i torpedowców.

W dziedzinie łodzi podwodnych Stany Zjednoczone pragną możliwie najniższego tonażu i zgodziłyby się chętnie na zupełne zniesienie łodzi podwodnych, za zgodą 5 reprezentowanych na konferencji mocarstw, w każdym zaś razie domagają się, aby łodzie podwodne podlegały tym samym przepisom prawa międzynarodowego, co zwykłe okręty wojenne, w porównaniu z okrętami handlowymi.

W stosunku do Japonji Stany Zjednoczone nie opierają swego projektu na tym samym kontyngencie dla wszystkich kategorii okrętów wojennych, zaś Francji i Włochom nie poczynili wcale propozycji, ponieważ mocarstwa te nie są tak bezpośrednio związane ze Stanami Zjednoczonymi, jak Anglia. Niemniej jednak, uregulowanie zagadnień obchodzących te państwa ma zasadnicze znaczenie dla sprawy pokojowego układu.

Plan kompromisu.

LONDYN, 7.II. (Pat.). Wczorajsze popołudniowe posiedzenie komisji, rozpatrującej propozycje kompromisową francuską, dało pozytywne wyniki! Uzgodniono kompromis, na podstawie którego wyłoniona została podkomisja rzeczoznawców dla opracowania tablicy, wykazującej tonaż globalny każdego mocarstwa z równoczesnym podziałem

tego tonażu odrazu na kategorie. Tablica ta będzie schematem, uwzględniającym ogólnie przyjęte kategorie jednostek bojowych. Ułożona ona zostanie w ten sposób, aby do tego systemu przystąpić mogły również państwa o słabszych siłach morskich, oraz aby ten system mógł być przedstawiony Lidze Narodów.

Polityka Anglii wobec konferencji morskiej.

LONDYN, 7.II. (Pat.). Rząd brytyjski przedstawił dziś Izbie Gmin memorandum, streszczające politykę W. Brytanji wobec konferencji morskiej. W memorandum tem rząd wyraża wiary, że konferencja winna nie tylko zmniejszyć dzisiejsze rozmiary flot wojennych i programy ich rozbudowy, ale również położyć kres współwodnictwu na tem polu, utrwalając tem samym pokój powszechny. Zasadą polityki brytyjskiej jest zabezpieczenie swobody mórza dla celów komunikacji i handlu międzynarodowego.

Rząd brytyjski jest zdania, że rozmiary zbrojeń morskich przestaną być groźbą dla równowagi międzynarodowej wówczas, gdy uda się utrzymać równowagę sił przez zawarcie po-

rozumienia międzynarodowego. Rząd brytyjski uważa, że równowagi sił nie uda się osiągnąć przez równą liczebność statków wojennych i tonażu, lecz w drodze przyjęcia uzgodnionego potrzebami istotnymi każdego państwa programu budowy statków.

Rząd brytyjski proponuje, aby porozumienie, które może być wynikiem obecnej konferencji, obowiązywało na pewien okres czasu, np. do roku 1936 i aby w końcu 1936 roku zwołana została nowa konferencja, która zrewidowałaby układ, proponując zmiany zależnie od nowego układu stosunków. W konsekwencji tego stanowiska rząd brytyjski podał warunki, zawarte w oddzielnym załączniku do memorandum.

Oświadczenie rzeczoznawców angielskich.

LONDYN, 7.II. (Pat.). Rzeczoznawcy angielscy oświadczyli, że propozycje, wysunięte obecnie przez Anglię, są najdalszym etapem, do

kotórego Anglia może się posunąć w interesie bezpieczeństwa i utrzymania równowagi sił.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Terlaz Sander, „Wspomnienia robotnika z Liege”. Przetłumaczył z francuskiego Em. Sarski. Warszawa, 1930. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 0.80 zł.

Wojsk. Inst. Nauk. Wyd. powziął szerszą myśl wydawania popularnej „Biblioteczki społecznej”, mającej na celu państwowe i społeczne uświadomienie szerszych kręg czytelników. Już pierwszy tomik tej serii p. t. „Wspomnienia robotnika z Liege” świadczy o celowym doborze aktualnych tematów i opracowań. Omawiana książeczka jest opisem przeżyć robotnika belgijskiego, który uwiedziony ponętami obywatelnymi, wyjechał wraz z żoną do Rosji w poszukiwaniu lepszej doli. Znając Rosję z okresu przedrewolucyjnego nie mógł on spodziewać się nadzwyczajności, wierzył jednak, że nowy ustroj w Rosji zapewni klasie robotniczej warunki godniejszej aniżeli w innych krajach. Bezsposrednie a w skutkach dotkliwie zetknięcie się z temi warunkami odebrało mu resztki szubroni. Przerzucił niski poziom kulturalny środowiska belgijskiego niesłychany, choć pozornie osłonięty wysoki i niedolą klasy robotniczej, wreszcie warunki bytowania wynęły ofiarę własnej łatwowierności z kraju bolszewickiego po upływie kilku miesięcy. Przynajmniej do klasy robotniczej i pragnienie otworzenia jej oczu skłonił robotnika tego do ogłoszenia wspomnień z pobytu w Rosji.

— Chesterton G. K. „Niedowiarstwo księdza Browna”. Nowele. Str. 310. Nakład Księgarni Św. Wojciecha. Cena 3 zł.

Ksiądz Brown niedowiarczył? Jakto, od kiedy? zapyta czytelnik, który poznał jego „Tajemnicę”, korzył się przed „Mądrością” i zachwycał „Niewinnością” jego.

Otóż istotnie ksiądz jest niedowiarczykiem w stosunku do sądów i twierdzeń ludzkich, choćby one brałyby jak najdokładniejszy okazje się bowiem, że jednostki inteligentne, trzeba patrzeć na sprawy, jak adwokat, lekarz, fabrykanci, szefowie policji, uprzednie mylnie wydają sądy, gdy chodzi o wyjaśnienie pewnych zagadek życiowych, o ustalenie naprzykład przyczyn śmierci gwałtownej. Ich trzeźwość poglądów jest tylko krótkowidzkiem, ich kategorię sądu, zarozumiałstwem, ich wiara wreszcie — stemkiem zabobonów, których pozostawiać mogłoby im Australijczycy. Natomiast prostota księdza Browna, jego logika subtelna w rozwiązywaniu najzawiślejszych zagadek, jednaki nietykajemu samemu, ale i Wierze, której jest apostołem, szacunek i miłość, zniewalając sceptyków do rozwirki ich stosunku do tych zagadnień. Książka Chestertona bowiem jeno z pozoru, aby raciekawie szerszy ogół, jest delectywtystyczną, w gruncie zaś jest to dzieło, które daje wiele do myślenia, wywołując tak częstą omylnością sądów ludzkich.

WŚRÓD PISM

Wileński Wzrost prawniczy, zaczął ukazywać się z dniem 1-go lutego b. r. Pismo to poświęcone jest zagadnieniom prawnym, przedewszystkiem prawa, obowiązującego na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej i przez znaczone jest dla prawników-praktyków. Pismo zamierza szczególną uwagę poświęcić orzecznictwu sądów oraz podawać do wiadomości swoich czytelników nowe prądy i idee w prawie, a także nowe ustawy krytycznie opracowane.

Numer 1-szy przynosi, poza artykułem od redakcji, referat wiceprokuratora S. A. w Wilnie J. S. Parczewskiego „Dziesięciolecie pracy sądu apelacyjnego w Wilnie”, artykuły teoretyczne profesora Waśkowskiego „Źródła prawa rosyjsk”, obowiązującego na Ziemiach Wschodnich”. Większa część numeru poświęcona jest kwestijom praktycznym. W tym zakresie znajdujemy artykuł „Z zagadnień K. P. K.”, Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Wilnie, sprawozdanie z procesu „O skonfiskowany klasztor”, „Rozmowy z czytelnikami”, kronika i bibliografia uzupełniająca numer.

Wydawnictwo to powinno znaleźć się w ręku wszystkich, którzy interesują się zagadnieniami prawa, obowiązującego na ziemiach wschodnich.

— „Przyroda i Technika” miesięcznik poświęcony popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych, wydawany przez Pol. Tow. Przyrodn. im. Kopernika, nakładem „Książnicy — Atlas” pod redakcją D-ra M. Koczary.

Z tegorocznym styczniowym zeszytem rozpoczyna „Przyroda i Technika” swój dwiety rok istnienia; jak na czasopiśmie naukowe i nasze stosunki czytelnictwa jest to już bardzo wielki okres czasu. Widocznie pismo to odpowiada potrzebom społeczeństwa, które ze swej strony może z zaufaniem czekać z „Przyrody i Techniki” wiedzę prawdziwie popularyzowaną, niemniej jednak podawaną zawsze ściśle i z pierwszej ręki.

ŚRODA PEŁNA ATRAKCYJ.

90-a Środa literacka szczególnie obfitowała w atrakcje różnego rodzaju, były nawet, rzeczywiście — i sensacje, oczywiście natury intelektualnej. Rozpoczął wieczór p. Kazimierz Leczycki fragmentem ze swej ostatniej, jeszcze niedrukowanej powieści: „Rok 1920”. Rzecz jest pisana żywo, z dużą plastyką i umiejętnością narracyjną, oraz — o ile można było z tego fragmentu wywnioskować — z b. trafną psychologią postaci. Następną auto-recytacją p. Leczyckiego, był urywek z jego utworu dramatycznego, p. t. „Sztuba”. Autor porusza w nim niezmiernie interesujące zagadnienia z dziedziny szkolnictwa średniego.

Akcja przeczytanego przez autora w środę fragmentu „Sztuby” jest ciekawa, emocjonująca, zajmuje słuchacza (ewent. — czytelnika) żywo nasuwając mu coraz to więcej pokrewnych zagadnień.

Po p. Leczyckim, przemówił p. Hulewicz przedstawiając zebrany dwóch niespodziewanych a niezmiernie interesujących gości, mianowicie znakomitego tłumacza utworów Bernarda Shawa, p. Florjana Sobieniowskiego, oraz głośnego dziś i u nas i zagranicą ze swych nadnormalnych właściwości, słynnego jasnowidza inż. Stefana Ossowieckiego, poczem zabrał głos p. Sobieniowski.

Na wstępie stwierdził, że nie jest przygotowany do prelekcji na temat stosunku społeczeństwa angielskiego do polskiego a przedewszystkiem literatury polskiej, gdyż nie spodziewał się, że się wobec takiej możliwości znajdzie, zupełnie przy-

padkowo dowiedziawszy się poprzedniego dnia wkrótce po przybyciu na parę dni do Wilna o instytucji Śród Literackich.

Zaczął od charakterystyki Bernarda Shawa. Poznawanie tego twórcy przez społeczeństwo polskie było dwojakie. Najpierw za pośrednictwem tłumacza z niemieckich egzemplarzy teatralnych, przed wojną, i z oryginałów angielskich po wojnie. Różnice pomiędzy jednym a drugim są tak znaczne, że trudno się upewnić, czy „tamten” i „obecny” Shaw, to jedna i ta sama indywidualność. Dziś dopiero zaczyna społeczeństwo polskie rozumieć, że to nie jakiś genialny kopiarz tylko, ale i twórczy artysta, poeta wielkiej miary. Ciekawa jest jego sytuacja wśród Anglików. Jest to uczuciowa natura irlandzka w społeczeństwie, które uczucia, jako formy życia nie uznaje. Jako Irlandczyk Shaw zawsze się interesował Polską i jej losem, zarówno dawniej jak i teraz. Objawem tego zainteresowania jest, że jedno z ostatnich swoich dzieł, znane u nas jako „Wielki Kram”, przeznaczył przede wszystkim dla Polski. O ile nie zajdą jakiegoś szczególnie przeszkody, ma przybyć w ciągu najbliższych wakacji na kilka tygodni do nas.

Następną kwestją jest — w jakiej formie i o ile literacki Londyn w ogólności zajmuje się literaturą polską. Otóż największe, dość znaczne, zainteresowanie się Polską wogóle jako narodem i społeczeństwem, a także naszą literaturą jest wśród młodszego pokolenia litera-

tów angielskich. Produje im i w tem także John Drinkwater, autor głośnej już w całym kulturalnym świecie sztuki „Abraham Lincoln”. Po nim R. C. Sheriff autor niedawno wystawionej w Warszawie sztuki p. t. „Kres Wędrówki”.

Aczkolwiek zna tylko z fotografii sposób wystawiania tej sztuki w Polsce, to porównyując je z innymi użłwał polską oprawę, aktorskie ujęcie typów i t. d., za najlepsze. W r. b. ma zamiar specjalnie przyjechać do Polski, aby tę sztukę tu zobaczył.

Jako organizacja, zajmuje się Polską powstały przed kilku laty z inicjatywy znakomitego pisarza Galsworthy'ego, Penclub, międzynarodowa instytucja literacka, której polska filja, jak wiadomo, jest w Warszawie (żydowska w Wilnie). W roku bieżącym odbędzie się w Warszawie kongres poszczególnych Penclubów. przy tej okazji i wielu innych pisarzy angielskich przybędzie do Polski. Z osobliwym zainteresowaniem odnosi się do życia polskiego znany krytyk i dramaturg angielski, St. John Ervine. I on się wybiera do Polski, którą chce zwiedzić możliwie dokładnie i opisać swoje wrażenia w angielskich pismach codziennych i periodycznych.

Tak więc wyglądają możliwości nawiązania ścisłego kontaktu pomiędzy społeczeństwem angielskim i naszym. Osobliwie pomyślnie do tego okazją może być przygotowywana na rok 1933 w St. Zjednoczonych wielka światowa wystawa — „Worlds Fair”. Teatrowi udzielono na nią dość dużo miejsca. Będzie w nim reprezentowanych 8 najważniejszych europejskich narodów,

a w tej liczbie i Polska, w specjalnie budowanych gmachach dla każdego zosobna. Cztery do 6 u utworów z każdej twórczości dramatycznej ma być na ten pokaz przygotowanych, co do polskich, to te już u nas ustalono. Mają być 3 z wielkiego klasycznego repertuaru, 3 zaś autorów nowszych. Z pierwszych — będzie najprawdopodobniej „Nieboska Komedja”, „Fantazy, czyli Nowa Dejanira”, „Wesele”. Utwory: Rittnera, Rostworowski i jeszcze któregoś ze współczesnych pisarzy złożą się na następne trzy. Pozostanie tylko kwestja zorganizowania odpowiedniego zespołu reprezentacyjnego. Przedstawienia będą się odbywały także i w języku angielskim.

Kontakt pomiędzy teatrem angielskim i amerykańskim jest dość bliski, to też pewnym przygotowaniem do tej wstępy, jeśli chodzi o angielskie brzmienie sztuk polskich będzie premiera „Wesela” w Londynie, która ma się odbyć w r. b. Trzy lata już czeka na nią arcydzieło Wyspiańskiego. Jest to zupełnie normalne. W Londynie idą najpierw rzeczy angielskie, po nich czu-dziomskie — o szczególnym rozgłosie a potem dopiero inne. Nawet tak zdawałoby się bliskie Anglikom literatury jak niemiecka i francuska nie mają stałego dostępu do teatrów londyńskich. Najlepiej stosunkowo idą francuskie komedje i farsy a i to specjalnie dostosowywane do gustu publiczności angielskiej.

Powstaje teraz kwestja czy właśnie „Wesele” odpowiada właściwościami tego terenu? P. Sobieniowski odpowiada na to twierdząco.

„Wesele” jest właśnie tem czego oni nie mają, a o to właśnie angielskim właścicielom teatrów i ich publiczności chodzi. Świadczą o tem zdania nadwyras autorytatywne, przedewszystkiem zaś, samego Bernarda Shawa. Opinia jego była szczególnie charakterystyczna. Przeczytawszy po raz pierwszy przetłumaczone przez p. Sobieniowskiego na jęz. angielski (naprzemian wierszem i prozą, w tradycyjnej angielskiej formie dramatycznej) „Wesele”, powiedział, że to jest „dzieło talentu o niezwykle genialnej wyobraźni”. Natomiast nie mógł się pogodzić z konstrukcją dramatu, którą uważał za „nawną aż do granicy absurdu”. Na to odpowiedział tłumacz, że być może iż utwor ten dochodzi do granicy absurdu, ale jej nigdzie nie przekracza. Poczem poprosił znakomitego pisarza o powtórne przeczytanie „Wesela” z bezustanną pamięcią o ostatniej scenie. B. Shaw to uczynił i powiedział dosłownie: „It is the work of a genius!” (to jest dzieło geniusza). Rzecz, która sama przez się tłumaczy, to samo mniej więcej powiedział Drinkwater.

Niezmiernie ciekawe jest wrażenie, jakie utwor ten wywarł na mających odtwarzać go aktorów. Czytany był już parę razy trzy lata temu w pewnym klubie aktorskim w Londynie wobec kilkudziesięciu słuchaczy, i powitany z najwyższym zainteresowaniem. Potem urzędowano, zw. czytane próby. Otóż zdarzyło się, że w momencie oczekiwania na tentent konia Wernyhora w ostatnim akcie, jedna z aktorek przejęta wysoce krzyknęła w zdenerwowaniu: „Stop, stop! It is a wery long!”

Dosyć, tego już dłużej znieść nie można!

Są zatem wszelkie oznaki, że uda się przełamać dotychczas istniejący mur pomiędzy twórczością polską, a tym rynkiem, na który stara się każdy wcisnąć.

Na tem mniej więcej zakończył swoją zaimprovizowaną tak szczęśliwie prelekcję p. Sobieniowski, poczem odpowiadał na zadawane mu pytania. Pytano się o możliwość wprowadzenia Fredry na grunt angielski, na co odpowiedział przecząco, ponieważ zbyt wiele już jest w literaturze angielskiej, a szczególnie znanej Anglikom francuskiej, a zwłaszcza włoskiej podobnych motywów. Najwięcej szans mają z naszej twórczości takie dzieła jak np. Rittnera: „Wilki w noc”, na granicy pomiędzy komedją a dramatem ewent. jakiś folklor, ale to już na drugim planie no i rzeczy bardzo oryginalne indywidualne, zwyciężające dzięki swoim specyficznym walorom. Odpowiadając na inne pytania, p. Sobieniowski mówił jeszcze o Bernardzie Shawie, Chestertonie i Galsworthy i stosunku ich do społeczeństwa angielskiego i wice versa.

Na tem „Środe” zakończono. Przedtem jeszcze p. H. Romer oznajmiła zebrany licznie (ponad 50 osób) uprzejmą wypowiedź p. inż. Ossowieckiego wygłoszenia na jednej z „Śród”, prelekcji czy tylko pogadanki na temat jego „filozofij-jasnowidztwa”, jak sam się wyraził.

S. Z. Kł.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

O rozwiązaniu Zarządu m. Brześcia n/Bugiem.

W Brześciu nad Bugiem odbyło się zebranie mieszkańców, na którym po wysłuchaniu referatu o gospodarce miejskiej, postanowiono domagać się ustąpienia prezydenta miasta p. Cahunia, jako głównego winowajcy skan-

dalicznej gospodarki oraz dążyć do rozwiązania rady miejskiej, skład której nie daje żadnej gwarancji naprawienia zabagnionej gospodarki miasta. (Iskra).

Groźny pożar w Kozianach.

Splonęły 4 domy, zabudowania oraz inwentarz żywy i martwy.

We wsi Koziany, gm. bokińskiej, pow. brasławskiego w domu gospodarza Jana Jotykiyka powstał pożar, który wkrótce rozszerzył się na sąsiednie domy i zabudow.

ly 4 domy mieszkalne z przyległymi zabudowaniami gospodarskimi oraz znajdujące się w nich bydło, zapasy zboża i narzędzia. Ogólne straty wynoszą 26.000 zł.

CZEMERY gm. leopolskiej.

Otwarcie świetlicy. Tuż nad samą Dźwiną vis a vis granicy z S. R. R. leży wieś Czemery, załaski jakich wiele w naszym powiecie. Od miesiąca wzniesiono tu zeszłego Czemery dostały zwiastowania społecznego, jakim się okazał nauczyciel szkoły powszechnej członek Z. P. N. S. P. p. Stanisław Skowronek. Nie ograniczył się w swojej pracy li tylko do nauki dzieci w szkole ale dużą rolę swoich młodych sił poświęcił pracy pozaszkolnej z młodzieżą starszą. Pierwszym krokiem było zorganizowanie w Czemerach klubu dla dorosłych i chóru ludowego. Udało mu się to znakomicie. Uczęszcza na kurs 30 osób p. c. obaj. Dawał się odebrać brak odpowiedniego lokalu, gdyż lokal szkolny na te cele się nie nadawał. Przy pomocy świeżożytych gospodarzy tejże wsi, radnego gminy p. Alfonsa Lawrynowicza i młodzieńca Juliana Adamowicza, zdołano nakłonić jednego z gospodarzy, aby dom od 4 lat niezamieszkały wydzierżawił na świetlicę. Młodzież przy pomocy nauczyciela i w własnym zakresie, przy minimum pomocy gminy, która na ten cel wynagrodziła 20 złotych (dwadzieścia), zdołała przerobić pięć, wybudować stałą scenę, zrobić ławy i stoły. W ten sposób Czemery doszły do posiadania lokalu, który, odegra w życiu wsi poważną rolę.

1-go b. m. przyjechał przybytny komendant chorągwi wileńskiej dh. Jan Puchaczewski.

Po egzaminach odbyło się uroczyste przyznanie dyplomu. Dla zapewnienia rozwoju harcerskiej na terenie dąbskim, należy jeszcze koniecznie założyć „Kolo Przyjaciół Harcerskiej” by tem uzupełnić pracę.

Następnie do 2 lutego odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie „Strzelec”, w celu uchwalenia wniosków w sprawie urzędzenia lokalu, które Zarząd na tem zebraniu przedstawił. Nad wnioskami Zarządu wywiali się ożywiona dyskusja, w której padło sporo ciekawych słów pod adresem poprzednich Zarządów, bowiem prawie od założenia tu Strzelca nie ma (jak obecnie) nawet referenta dąbskich i szczerze pracujących Zarządów. Strzelec niema (jak obecnie) nawet referenta oświaty i wychowania obywatelskiego praktycznego i nie robi. A szkoda, bo chętni młodzieży nie brak.

W rezultacie uchwalono zwołać za 2 tygodnie ponownie Walne Zebranie, na którym poza załatwieniem innych spraw odbędą się wybory uzupełniające do Zarządu.

Może teraz ożywi się chociaż częściowo życie Strzelca i przywróci się do wypełnienia zamierzanej pracy. W. P. F.

NOWOGRODĘK

Zjazd podoficerów rezerwy w Nowogrodzieku. W poniedziałek 3-go lutego b. r. w sali Teatru Miejskiego w Nowogrodzieku odbył się zjazd podoficerów rezerwy. Na zjazd przybyło około 100 osób. Obrady otworzył p. S. Mująg, przewodniczący powiatowego Związku oficerów rezerwistów. Po zgłoszeniu zebrania, w imieniu p. wojewody przedstawił do obrony p. Polosa, nacelnik wydziału bezpieczeństwa. Następnie witali uczestników zjazdu p. starosta nowogrodzki J. Hryniewski, p. B. Mazurek, delegat Związku Głównego, p. pułk. Purokowi, p. mjr. Greszel, którzy w swych przemówieniach nie szczędziły słów zachęty do owocnej pracy w Związku rezerwistów. Po ogólnym powitaniu i zapoznaniu się p. p. Stanisław Mująg, Greszel, Dobrowolski i Mazurek wystąpili z referatami, dotykającymi ze wszystkich stron lokalnych i zamiejscowych spraw Związku rezerwistów. Po wygłoszeniu referatów przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Związku, który przedstawia się w ten sposób: p. W. Sochnacki—prezes, p. S. Mująg—wiceprezes, p. A. Filc—sekretarz, p. Matyas—skarbnik, a p. p. Rogowski, Smolak i Fuks—zastępcy.

Z POGRANICZA

Ujęcie żołnierzy litewskich. W rejonie odcinka granicznego Kalety przed kilku dniami zmżył drogę i przeszedł na polską terytorium patrol litewski złożony z 2-ch żołnierzy i podoficera. Po rozbrojeniu, żołnierze litewscy zostali wydani władzom litewskim.

Student U. S. B. działaczem komunistycznym skazany na 3 lata więzienia.

Wesza przed kompletem sędu okręgowego w składzie pp. sędziów: Spakowskiego (przewodniczący), Lubanosa i Smielchowskiego (17-letni Samson Lipnik, student wydziału prawnego U. S. B. oskarżony o udział w Komun. Partji Zach. Białorusi i rozruchach odczu o treści rewolucyjnej.

Akt oskarżenia podsumowuje zarzut, iż dnia 21 września 1929 r., kiedy to w lokalu „Makabi” przy ul. Nowogrodzkiej 8 odbywała się akademja, zorganizowana przez „Bund”, zawiązał się młody człowiek, który uświadomił wędę do gnańca, lecz stojący u wejścia członek straży bundowskiej nie wpuszcili go.

Wobec tego młodzieńca poczęł przechadzać się przed wieżem, czym zwrócił na siebie uwagę porządku na służbę posterunkowego Romanowskiego, tem większą, że poznawał w nim spotykanego często działacza wyrotowego.

Gdy po skończeniu akademji, zebrana tłumnie publiczność opuszczała lokal i wylądowała na ulicę, post. B. nie spuszczał z oka Lipnika, spojrzeli jak ten, stojąc pod murem wylądował w kieszeni paczkę kartek i rzucił na chodnik.

Domyslając się, że wyrzucone ulotki są proklamacjami wyrotowymi, policjant zaarrestował Lipnika i wraz z zebranymi odczami przyprowadził do komisariatu.

Lipnik, jak się okazało, p. etniczny od 7-u miesięcy obywatel technicznego sekretarza Zw. Zaw. Metalowców w Wilnie, wypierał się by miał rozruch odczy, a świadek wskazany przez niego Józef Ofman oświadczył, że odczy były wyrzucone przez okno znajdującego się nad stojącym Lipnikiem.

Zarządzone oględziny sędwo ustaliły jednak, że okno, położone nad miejscem gdzie stał oskarżony jest zamurowane na głucho, a wszystkie inne są dubeltowe i w tym czasie były szczerze zamknięte.

Nadto dochodzenie stwierdziło, iż Lipnik należał do grupy studentów komunistów U. S. B. oraz, że jest członkiem wydziału zawodowego K. P. Z. B. i kieruje akcją komunistyczną wśród robotników.

Biegły p. Rafał Wuk przelutnował odczy, a sąd stwierdził, iż treści ich jest antypaństwowa, biegły zaś p. Dominik Piotrowski orzekł iż K. P. Z. B. jak też i Zw. Młodz. Kom. zwalczają „Bund” jako organizację antykomunistyczną, a Zw. Zaw. Metalowców którego podsađny Lipnik był technicznym sekretarzem, należy do t. zw. „Lewicy Związków Zawodowych w Wilnie”, który znajduje się pod wpływem komparji.

Po przeprowadzeniu przewodzie sędwo, wysłuchaniu oskarżenia i wyroku, przelutnował p. Gredycki i obrońcy adw. Czernichowa, sąd udał się na naradę, poczem wygłosił wyrok, którego mocą uzał osk. Lipnika za winnego i skazał go na osadzenie w domu poprawy przez 3 lata, zaliczając 1929 r. areszt zapobiegawczy od dnia 23.IX.1929 r.

Ka-er.

Zabalsamowanie żywego człowieka.

Otis Pertillo jest przedsiębiorcą pogrzebowym w Chicago. Gęsy się on wielkiem wzięciem wśród mieszkańców Chicago, a i nieobozny mają do niego wiodzące tramwaje, skoro interesy jego idą wiodnie.

Temu rozwojowi swego interesu zawdzięcza Pertillo zezwolenie władz amerykańskich na wydawanie mu większych ilości alkoholu, celem przygotowywania odpowiedniej tynktury do balsamowania ciał zmarłych klientów smutnego zakładu.

Niedawno, policjant, tkwiący na posterunku ulicznym w pobliżu zakładu p. Pertillo zauważył, że przez drzwi magazynu przeważa się latna, prozja amunicyjnych, ubranych na czarno ludzi. Po niejaki chwili, z zakładu wyobdzili ci sami ludzie zabobnie przybrani, ale z minami dobrze zakonserwowanych trupów.

Policja, jest jak wiadomo bardzo ciekawa i wszędzie wyraża, gdzie jej nie posiano. Policjant wsiągnął się niezauważenie do hału zakładowego i to, co ujrzał wewnątrz, wprowdził go stan chwytliwego osępienia. Dziesiątki klientów dał mu pomiędzy trumny z kieliszkami w rękę i miały wcale nie żalobne miny. Na butelkach stojących przed nim był napis: balsam do nacierania ciał zmarłych.

Klienci pana Pertillo nacierali swoje ciało od wewnątrz.

Policjant wysnął się na ulicę i wnet rozległ się gwizdek, wlojący o posłki.

Przy zaziębieniu reumatyzmie bólach głowy
ASPIRIN tabletki
Oryginalne opakowanie z czarnym banderolem i znakiem „AYER” w kształcie krzyża, za to nabycia we wszystkich aptekach

Teatr Lutnia.

„Mężczyzna i kobieta”, pełna humoru komedia, napisana z wielką znajomością sceny, przez utalentowanego komedjopisarza Lakatosa, odniosła pełny sukces na premierze teatru Lutnia.

Niejednokrotnie mieliśmy już sposobność podziwiać na naszej scenie zajmujące przeprowadzoną intryge, żywą akcją i dowcipny dialog w sztukach utalentowanego Węgra.

Treść komedji „Mężczyzna i kobieta” obraca się około odwiecznej walki dwóch płci, walki o supremację, wśród której antagoniści wypowiadają sobie gorzką prawdę i chłostką ironji. Lakatos, występujący jako zdecydowany wróg kobiet, i gromiący przez usta bohatera komedji, stuprocentowego mężczyzny, profesora Juliana, lekkomyślność, próżność, przewrotność, zakłamanie i kokieteryjną kobiecą, niezbyt pochlebnie przedstawia również i mężczyzn, którzy śmiesznie zarzucają jej swojej wyższości, zaklepiając się w egoizmie, nie zadając sobie najmniejszego trudu by okazać uczucie kochającej ich kobiecie, którą zaczynają oceniać należycie dopiero w chwili gdy mogą ją utracić, a nawet i w tej chwili nie ustępują z piedestału swojej wyższości, i nie przyznając się iż ich własne sobokstwo i lekceważenie żony, skłaniają ją do flirtu z innymi, w roli sędziogłoskianka żonę do opuszczenia domu i wspaniałomyślnie ofiarowuje ją rywalowi.

Z walki tej wychodzi kobieta zwycięsko, gdyż przezwyciężając kochającym sercem walkę i cierpienie kochającego ją w głębi duszy męża, zdobywa go podstępem w przeddzień otrzymania wyroku sądu rozwodowego. Pozostaje przy mężu, odprawiając z lekkim sercem kochającego ją narzeczonego, który był dla niej tylko bronią, służącą do zdobycia miłości i przeważi nad mężem.

Bardzo dobrym wykonawcą roli egoistycznego i zepsutego powodzeniem profesora Juliana, był p. Ryszard Wasilewski. Z talentem ujął on wszelkie odcienie stuprocentowego mężczyzny, który wszelkie hołdy przy muje jako stusnie mu należne, nie chcąc zrobić najmniejszego ustępstwa na rzecz żony i nie uznając romanu w małżeństwie, by pod wpływem umiejętnie rozbudzonej namiętności sromotnie skapitulować.

P. Makarczykówna w roli Edyty była dostatecznie powabną i kuszącą i nawskroś kobiecą, w doborze swoich metod, by dopięć celu.

Trzeci bohater, Doroszy, w interpretacji p. Kreczmera, był za mało przekonujący, tak w objawach namiętniej miłości przy zdobywaniu kobiety, jak też i rozpaczy z powodu jej utraty, młodemu temu artyście brak jeszcze rutyny i scenicznego wyrobienia.

Z epizodycznych ról wysunął się na pierwszy plan, jak zwykle, pan Wyrwicz-Wichrowski, dając znakomity typ pierwszego meża, poddaty siądłego, pedantycznego i zrównoważonego doktora. Pan Krell był zabawnym gigolo, tkwiącym wiernie przy pani Edycie bez względu na jej konjunktury małżeńskie. Pani Tarnowicz, jako Irma, była, jak zwykle, ładna.

Wystawa, reżyserja i tempo sztuki było żywe i staranne.

Zastępcy.

Regulacja miast na Wileńszczyźnie.

Wileński wydział wojewódzki jeden z pierwszych ustalił i opracował projekt organizacji i sfinansowania regulacji miast i miasteczek w woj. wileńskim. Praca powyższa udaty uporządkowanie zamierzanych dotychczas akwizycji pod względem regulacji i rozbudowy miejscowości na Wileńszczyźnie.

Jak wiadomo, znany na gruncie wileńskim muzyk, współpracownik naszego pisma, dr. Tadeusz Szeliowski, bawi od przeszło roku na studiach kompozytorskich w Paryżu. Kilkakrotnie utwory mniejsze tego muzyka były wykonywane na estradach paryskich i zyskiwały przychyłne głosy krytyki francuskiej. Ostatnio, jak się dowiadujemy, notuje p. Szeliowski nowy sukces: jego kwartet smyczkowy, skomponowany już w Paryżu, został przyjęty do wykonania przez „Societe Musicale Independante” i będzie zrealizowany na publicznym koncercie tego towarzystwa w marcu t. b.

Jeżeli się zważy, jak wielką jest konkurencja na „rynku” artystycznym w Paryżu, gdzie do zawodów stają najtęższe talenty, można młodemu kompozytorowi wileńskiemu winnować powyższy sukces.

Sukces wileńskiego kompozytora.

Jak wiadomo, znany na gruncie wileńskim muzyk, współpracownik naszego pisma, dr. Tadeusz Szeliowski, bawi od przeszło roku na studiach kompozytorskich w Paryżu. Kilkakrotnie utwory mniejsze tego muzyka były wykonywane na estradach paryskich i zyskiwały przychyłne głosy krytyki francuskiej. Ostatnio, jak się dowiadujemy, notuje p. Szeliowski nowy sukces: jego kwartet smyczkowy, skomponowany już w Paryżu, został przyjęty do wykonania przez „Societe Musicale Independante” i będzie zrealizowany na publicznym koncercie tego towarzystwa w marcu t. b.

Jeżeli się zważy, jak wielką jest konkurencja na „rynku” artystycznym w Paryżu, gdzie do zawodów stają najtęższe talenty, można młodemu kompozytorowi wileńskiemu winnować powyższy sukces.

Regulacja miast na Wileńszczyźnie.

Wileński wydział wojewódzki jeden z pierwszych ustalił i opracował projekt organizacji i sfinansowania regulacji miast i miasteczek w woj. wileńskim. Praca powyższa udaty uporządkowanie zamierzanych dotychczas akwizycji pod względem regulacji i rozbudowy miejscowości na Wileńszczyźnie.

Jak wiadomo, znany na gruncie wileńskim muzyk, współpracownik naszego pisma, dr. Tadeusz Szeliowski, bawi od przeszło roku na studiach kompozytorskich w Paryżu. Kilkakrotnie utwory mniejsze tego muzyka były wykonywane na estradach paryskich i zyskiwały przychyłne głosy krytyki francuskiej. Ostatnio, jak się dowiadujemy, notuje p. Szeliowski nowy sukces: jego kwartet smyczkowy, skomponowany już w Paryżu, został przyjęty do wykonania przez „Societe Musicale Independante” i będzie zrealizowany na publicznym koncercie tego towarzystwa w marcu t. b.

Jeżeli się zważy, jak wielką jest konkurencja na „rynku” artystycznym w Paryżu, gdzie do zawodów stają najtęższe talenty, można młodemu kompozytorowi wileńskiemu winnować powyższy sukces.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

KRONIKA

Sobota 8 Lutego

Dziś: Emiljana i Jana z M. Jutro: Apolonji P. M.

Wschód słońca—g. 7 m. 7 Zachód —g. 16 m. 34

Spozatrzenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 7 II—1930 raka.

Cisnienie średnie w milimetrach: 762 Temperatura średnia: — 4° C

najwyższa: + 1° C najniższa: — 8° C

Opad w milimetrach: 0,1 Wiatr przeważający: północno-wschodni. Tendencja barom.: wzrost.

Uwagi: pochmurano, rano gęsta mgła, wieczorem pogodnie.

OSOBISTE

— Odznaczenie prezesa O. L. K. W piątek dnia 7 b. m. w południe w Urzędzie Wojewódzkim p. wojewoda wileński udekorował prezesa Okręgowej Izby Kontroli p. Jana Pietraszewskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta.

— Projekt likwidacji rynku Łukiskiego. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu między innymi omawiana była sprawa skasowania rynku przy ul. Piaski, gdzie obecnie się znajduje szkoła powszechna. W wyniku dyskusji postanowiono rynek ten przenieść na plac przy kościele św. Piotra i Pawła.

Jednocześnie poruszona była kwestja zlikwidowania rynku na placu Łukiskim. Konkretnie jednak w tej sprawie decyzji nie podjęto. Najprawdopodobniej rynek Łukiski zostanie przeniesiony na Zwierzyniec.

— Oddział wewnętrzny w szpitalu Sawicz. Z inicjatywy szefa sekcji zdrowia magistratu d-ra Maleszewskiego dokonano ostatnio gruntownego remontu wewnętrznego w szpitalu Sawicz. W nowoodrestaurowanym lokalu w najbliższych dniach uruchomiony zostanie oddział dla wewnętrzn-chorych, mieszczący 45 łóżek. Oddział ten, jak zresztą i całe szpitalnictwo miejskie, dzięki miśtrudownemu zabiegom d-ra Maleszewskiego — urządzony został podług ostatnich wymogów medycznych.

W szpitalu Sawicz ustawiono również aparat Roentgena, świeżo zakupiony przez magistrat.

— Oddział dla umysłowo chorych w szpitalu św. Jakóba zostanie zlikwidowany. Jak się dowiadujemy, magistrat m. Wilna zamierza wkrótce zlikwidować oddział dla umysłowo-chorych w szpitalu św. Jakóba. Wyższej chorzy tego oddziału zostaną wyszeregowani i umieszczeni na koszt miasta w wydziale zorganizowanym w szpitalu w Świeciu (Pomorzanie).

— Prace nad zaopatrzeniem miasta w wodę. Ponieważ zużycie wody w mieście stale wzrasta, osiagając punkt kulminacyjny w miesiącach letnich magistrat m. Wilna zgodnie z wnioskami komisji technicznej uchwalili przystąpić do wiercenia studni artezjańskiej koło Góry Zamkowej, oraz w celu zaopatrzenia w wodę domu robotniczego nowo budującej się szkoły powszechnej, uchwalili wywiercenie dodatkowej studni artezjańskiej.

Roboty wiertnicze zostaną podjęte niezwłocznie.

Przy sposobności zaznaczyć należy iż wydział techniczny magistratu w dalszym ciągu prowadzi prace nad badaniem w mieście próbnymi warstw wodonośnych i w związku z tem próbnymi otworami wiertnicze będą wkrótce wykonane przy ulicy Mostowej oraz na Kopanicy.

— Zmniejszenie produkcji elektrowni miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu komisji technicznej przy rozpatrzeniu budżetu elektrowni miejskiej postanowiono ze względu na ciężki stan ekonomiczny miasta zmniejszyć o 200.000 kwg. produkcję elektrowni miejskiej.

Obecnie produkcja ta wynosi 3.900.000 kwg.

— Rozbudowa miejskiej sieci elektrycznej. Magistrat m. Wilna prowadzi obecnie w przyspieszonym tempie roboty nad rozbudową sieci elektrycznej. W związku z tem została zamówiona nowa partja liczników w polskich zakładach „Simeno” w Warszawie.

— Choroby zakaźne. Władze sanitarne zanotowały ostatnio na terenie województwa wileńskiego 360 wypadków zaszłaśnię na choroby zakaźne, z czego na ospę wietnią 22, tyfus brzusny 6 (1 zgon), tyfus plamisty 22 (w tem 2 zgony), błonica 17 (w tem 2 zgony), błonica 18 (w tem 1 zgon), zapalenie o. mózgowych 1, odrę 171 (w tem 2 zgony), róża 10 (w tem 2 zgony), gruźlica 31 (w tem 7 zgonów), jaglicę 67 (w tem 1 zgon) i kszusiec 22.

OPIEKA SPOŁECZNA

— Subwencje miast na rzecz instytucji dobroczynnych. Magistrat m. Wilna wysygnował w miesiącu styczniu na rzecz instytucji dobroczynnych 76.900 zł. Repartycje tej sumy dokonano w sposób następujący: a) bursum — 3.772 zł, b) domom opieki — 17.983 zł, c) schroniskom — 33.174 zł, d) żłobkom — 15.591 zł, schroniskom specjalnym — 4.846 zł, f) domom opieki dla nieuleczalnie chorych 2.886 zł, i) g) żłobkom dziecięcym Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet — 648 zł.

SPRAWY SZKOLNE

— Jasełka. Dnia 8 i 9 lutego o godzinie 6 wieczorem zespół uczenia i uczniów gimn. im. Adama Czartoryskiego i Juliusza Słowackiego odegra oryginalne „Jasełka” z tańcami scenicznymi w sali gimnazjum Adama Czartoryskiego (M.-Populanka 11).

Dochođ będzie przeznaczony na „Bratnią Pomoc” powyższych zakładów.

UNIWERSYTECKA

— Promocja. W sobotę dnia 8 b. m. o g. 13-tej w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbył się promocja p. Janiny z Sawiczów Oleckiej na doktora wszech nauk lekarskich Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z Kola Polonistów U. S. B. W niedzielę dnia 9 b. m. w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11) o godz. 11.15 odbędzie się zebranie sekcji hist. literackiej z referatem kol. Boholewskiego p. t. „Zagadnienie treści i formy u niektórych krytyków polskich”. Goście mile widziani.

— Związek Akademickiej Młodzieży Ludowej. Dziś o godz. 18-tej odbędzie się zebranie Związku z porządkiem następującym: 1) referat kol. Grabowskiego na temat „Stosunek Państwa Polskiego do kościoła rzymsko-katol. wg konkordatu”. Po referacie dyskusja. 2) Wnieście wyborów do Bratniej Pomocy. 3) Kwestja wniosków.

Zebranie odbędzie się w lokalu Sekretariatu przy ul. Dominikańskiej 16—3. (T-wo Teatru Polskiego). Obecność wszystkich czl. obowiązkowa.

TEATR I MUZYKA

— Bezność i Kompanja Akademickiej Legji P. W. W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 13-iej zbiórka kompanji na dziedzińcu P. Skargi U. S. B. Obecność wszystkich członków K. A. L. P. W. obowiązkowa.

— Komunikacja kolejowa Polska-Rumunja. W dniu 27 stycznia r. b. otwarto został nieograniczony ruch osobowy, bagażowy i towarowy, pomiędzy Polską a Rumunją, na szlaku Jasienów-Polny-Stefanesti oraz na szlaku Zaleszczyk Schit. Równocześnie otwarto został nieograniczony ruch tranzytowy z Polski do Polski przez terytorjum rumuńskie, pomiędzy stacjami Jasienów-Polny — Zaleszczyk.

Z KOLEI

— Postulaty Rzemieślników Wileńskich w związku z nowelizacją Ustawy o państwowym podatku przemysłowym. W dniu 5 b. m. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 25, odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich Cechów Wileńskich, w celu omówienia projektowanego przez Izbę Rzemieślniczą w Wilnie memoriału do Ministra Skarbu o nowelizacji Ustawy o państwowym podatku przemysłowym z punktu widzenia postulatów rzemieślniczych.

Zebrało się około 60 przedstawicieli reprezentujących wszystkie istniejące na terenie miasta Wilna zawody rzemieślnicze. Zebraniu przewodniczył Prezydent Izby p. Władysław Szumanski. Projekt nowelizacji referował p. Jan Lazarewicz. Po dłuższej i rzeczowej dyskusji zebrani potwierdzili konieczność wprowadzenia zmian w ustawie o państwowym podatku przemysłowym, które streszczają się w następującym:

Ustawa o podatku przemysłowym z roku 1925 identyfikuje położenie rzemiosła z położeniem przemysłu, kładąc na rzemiosło i przemysł równe obowiązki podatkowe. Nowela zaprojektowana przez ministra skarbu (omawiana na konferencji przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej) nie wprowadza w tym względzie żadnych zmian, pozostawiając zasadniczą stopę podatkową w niezmienionej wysokości 2 proc. od obrotu tak dla przemysłu, jak i dla rzemiosła. Natomiast projekt nowej uszczupla dotychczasowe ulgi dla rzemiosła, bo wprowadza obowiązki kupna świadectwa przemysłowego dla wszystkich bez wyjątku rzemieślników, podczas gdy dotychczasowa ustawa, zwalniana pracujących bez żadnej pomocy lub też z jednym tylko pomocnikiem od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

Rzemieślnicy przeto, wskazując na bezwzględna potrzebę gospodarczą domagającą się wprowadzenia ulg dla rzemiosła w formie zredukowania zasadniczego podatku od obrotu dla rzemieślników wymienionych w artykule 142 Ustawy Przemysłowej do 1 proc. zaś dla wytwórców artykułów pierwszej potrzeby i półfabrykatów do pół proc. od obrotu, oraz zachowania przepisu, zwalnającego rzemieślników pracujących przy pomocy jednego tylko robotnika od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

Niezależnie od powyższego uchwalono prosić pana Ministra Skarbu o nieuwzględnienie terminatorów zarejestrowanych w Izbie Rzemieślniczej w myśl obowiązujących przepisów, regulujących sprawy terminatorskie za siły roboty przy określaniu kategorii świadectw przemysłowych.

Obok tego omówiono cały szereg innych projektów.

SPRAWY ROLNE

— Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemi. Dziś w dniu 8 lutego odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie. Porządek dzienny zawierał 22 sprawy uwzględnione zwłaszcza z terenu pow. wileńskotrockiego.

— Wyeliminowanie sędziów honorowych. Stosownie do obowiązującej ostatnio ustawy o ustroju sądownictwa skreślony został artykuł, dotyczący udziału w kompletach sądów okręgowych sędziów honorowych.

Wobec tego od 5 b. m. sąd okręgowy składa się wyłącznie z sędziów zawodowych. Kr.

SADOWA

— Wyeliminowanie sędziów honorowych. Stosownie do obowiązującej ostatnio ustawy o ustroju sądownictwa skreślony został artykuł, dotyczący udziału w kompletach sądów okręgowych sędziów honorowych.

Wobec tego od 5 b. m. sąd okręgowy składa się wyłącznie z sędziów zawodowych. Kr.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSEŃ

— Tow. Muzycznego Lutnia. Zarząd wileńskiego Towarzystwa Muzycznego Lutnia ukonstytuował się w sposób następujący: na prezesa towarzystwa wybrano ks. J. Krolowicza, na wiceprezesa dyr. Z. Smalowskiego, na sekretarza M. Ciemnomoskiego, na skarbnika M. Pawlikowską. Ze względu na przypadającą w roku bieżącym 26-letnią rocznicę istnienia Lutni, której działalność kulturalno-artystyczna szeroko promieniowała, szczególnie w najtrudniejszych czasach okupacyjnych zarząd towarzystwa powziął decyzję uświetnienia tej rocznicy przez urządzenie obchodu jubileuszowego. W tym celu powołany zostanie specjalny komitet jubileuszowy.

— Starania o ulgi podatkowe dla kupiectwa. Wobec niwielkie ciężkiego położenia ekonomicznego Wileńszczyzny i rozpaczy sytuacji materialnej szerszych sfer kupieckich — Związek Kupców Żydowskich w Wilnie w początkach przyszłego tygodnia zamierza zwołać zjazd przedstawicieli organizacji kupieckich z terenu całej Wileńszczyzny. Zjazd ma na celu omówienie krytycznego położenia kupiectwa i w związku z tem podjęcia natychmiastowych starań u władz centralnych o wyjednanie dla Wileńszczyzny dalekosiężnych ulg podatkowych.

ZABAWY

— Bal Wojewódzki. Już dzisiaj dnia 8-go lutego w Salonach Pałacu Pana Wojewody odbędzie się Wieki Bal Wojewódzki.

Ostatnie bilety w cenie 15 zł są do nabycia przez dzień dzisiejszy do godz. 14-tej w Urzędzie Wojewódzkim pok. Nr. 40, oraz wieczorem przy wejściu na Bal.

— Zabawa taneczna. Dnia 8 lutego 1930 roku w salonach Kina „Słońce” przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5, na rzecz wdów i sierot 3-go „Kola Rodziny” odbędzie się wielce uroczona Zabawa Taneczna z niespodziankami. Dwie orkiestry, obfity bufet na miejscu.

